

"Daily Telegraph" stwierdza, że Turcja jest zainteresowana w tym, by zachować wpływowy głos w uregulowaniu spraw bałkańskich po wojnie i nie może również pozostać obojętną w sprawach świata arabskiego.-

Do Kairu przybył gen. Smuts, który odbył ~~na~~ konferencję z prez. Rooseveltem i prem. Churchillem. Komentator radia bryt. przypomina, że po konferencji w Casablance prem. Churchill udał się w lutym do Adana, gdzie odbył z prez. Turcji konferencję przy udziale szefów sztabów obu państw. Już wówczas wszyscy komentatorzy zgodnie stwierdzali, że zarówno W. Brytania, jak i Turcja posiadają wspólne interesy tak w odniesieniu do Europy połud. wsch., jak i do Rosji. Nie ulega również wątpliwości, że min. Eden miał dużo do powiedzenia swemu tureckolodze po ostat. konferencji trzech ministrów spraw zagranicz. w Moskwie. Dzisiejszy artykuł "Times'a" odznacza się raczej niedomówieniem, jeśli ogranicza się do stwierdzenia, że ostatnia konferencja w Kairze nastrocza nową i wielką sposobność dla kontynuowania współpracy między przyjaciółmi.

Na uwagę zasługuje fakt, że aczkolwiek oficjalnie konferencja odbyła się między Turcją, W. Brytanią i USA., to jednak zaproszenie na konferencję wyszło od rządu ros. Kom. stwierdza, że narady okazały się bardzo owocne dla przyszłych stosunków wszystkich czterech mocarstw, oraz wiadomo, że delegaci ros. w szeregu narad byli obecni. Dzisiejszy "Times" zaznacza, że Turcja była elementem stabilizacji na Bliskim Wschodzie i potrafiła utrzymać się dzięki swej polityce, aczkolwiek niejednokrotnie zagrażało jej wielkie niebezpieczeństwo zarówno ze strony Niemiec, jak i Japonii właśnie ze względu na jej kluczowe położenie. Komentator zaznacza, że deklaracja trzech mocarstw w sprawie Teheranu ~~winn~~ raz na zawsze kładzie kres jakimkolwiek wątpliwościom, któreby można żywić na temat postawy Rosji w stosunku do Turcji.-